№ 217. Kraków 20 Września, — Piątek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne pieniądze

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA CZWARTY KWARTAŁ r. 1850.

Przedpłata dziennika „Czas“ na kwartał czwarty tj. na Październik, Listopad i Grudzień wynosi wraz z **Dodatkiem Literackim** i **Dodatkiem Rolniczym** jak dotąd — 1) w Krakowie . . . . Złp. 14.
2) na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . 4 złr. 20 kr. m. k.
Nadto przyjmuje się przez wzgląd na dogodność czytającéj Publiczności:

prenumeratę z prowincyi:

3) na ostatnie dwa miesiące IV kwartału tj. na Paźdz. i Listopad w ilości . . . . 2 złr. 52 kr. m. k.
4) na drugą połowę IV kwartału tj. od 15 Listopada do końca Grudnia 2 złr. 20 k. m. k.
5) na ostatni miesiąc IV kwartału tj. Grudzień . . . . . . 1 „ 45 „ „

prenumeratę z Krakowa:

6) miesięczną w ilości . . . . 5 złp.

☞ Drukowane listy prenumeracyjne powrotne, wyszczególniają aż nadto dostatecznie i ceny i czas prenumeraty. Zwracamy uwagę Szanownych PP. Abonentów na warunki prenumeraty wzmiankowanemi listami jakoteż niniejszem ogłoszeniem objęte, gdyż doświadczenie przeszłoroczne przekonało, iż mimo ciągle powtarzanych w dzienniku i tysiącznych osobnych ogłoszeniach, warunków i okresów prenumeraty, takowa przecież lub nie na właściwe okresy lub też w nienależytéj sumie przesyłaną bywa.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj 10 abonamentów liczącym posyłać będziemy jak dotąd jeden egzemplarz „Czasu“ *gratis*.

Załączony wykaz obejmuje dalszy ciąg składek dobroczynnych na wsparcie pogorzelców krakowskich za czas od 1 do 7 września 1850 r. C. K. Komisyi Gubernialnéj nadesłanych.

Od C. K. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 13 września 1850 r.

Kraków 19 września.

Statut organiczny dla Węgier i Transylwanii w części władz administracyjnych dotyczącéj, ogłoszonym został. Czytamy w przedstawieniu rady ministrów, iż Węgry z innemi krajami koronnemi całkiem na równi stanąć mają: a słyszymy, iż otrzymują trzy sejmy obwodowe, (Kreistage) bez takowych w jeden sejm prowincyonalny połączenia. Nie chcemy sądzić, czyli narodowości w tym kraju zamieszkałe, są tyle od siebie różne, tradycyami i historyą odrębne, interesami sobie obce lub przeciwne, iż porozumienia się ogólnego w sprawach krajowych, miejscowych, gminnych, wyłącznie wewnętrznych stósunków dotyczących, słowem w takich jakie leżą w prawnym zakresie obrad sejmowych, niepotrzebują. Do podobnego sądu potrzebną jest dokładna znajomość nietylko kraju i jego historyi, ale nadto obecnego jego położenia i potrzeb. Właśnie więc dla téj przyczyny, dla któréj wstrzymujemy się z wypowiedzeniem zdania naszego co do Węgier, możemy je oświadczyć co do Galicyi.

W naszéj prowincyi historya, język, interesa i potrzeby krajowe tak mieszkańców wszystkich w jedną wiążą całość, iż rozdziału upatrzeć niepodobna. Niezaprzeczamy wcale narodowości ruskiéj, ale zdaje nam się, iż najwięksi jéj zwolennicy byle w dobréj wierze rozumować chcieli, zgodzą się z nami na to, że rozwój jéj nie na rozłączeniu ale na połączeniu sił wszystkich ku wspólnemu postępowi w cywilizacyi, moralności i dobrym bycie zależy. Prowincya nasza daléj jest za małą, aby we wszystkich większych krajowych zakładach, entrepryzach, amelyoracyach itp., ogólnego zlania wszystkich źródeł nie potrzebowała. Dzisiejsze anormalne położenie, owo rozprzężenie nie tylko zasad, nie tylko działania, ale można powiedzieć rozbicie życia towarzyskiego, wymaga oczywiście pewnego skupienia, zjednoczenia, pewnéj łączni w dobrych chęciach i jedności w zbawiennym kierunku. Świadomość i piecza o potrzebach krajowych poruczone gminom, jeżeliby zostały rozstrzelone, bez równoważenia się ciągłego i nieustannych miejscowych koncesyj, gdyby nie mogły porozumieć się którą gałąź industryi, przemysłu, pielęgnować najwięcéj wypada, lub w którą stronę moralności, czujności najwięcéj dołożyć, zgoła gdyby nie miały głosu, którym do wszystkich gmin w prowincyi przemówićby mogły, prawdziwego owocu jakiego się słusznie po nich domagać trzeba, przynieść by nie zdołały. Władza zaś, która w ręku polityczny mieć będzie kierunek, nie byłaby również w stanie zastósować go w sposób, aby jedność państwa z potrzebami i rozwojem organicznym prowincyi stanęły w harmonii, skoro dla braku ogólnego organu ani potrzeby skombinować, ani ruchu organicznego uregulować nie byłoby możności. Nie skończylibyśmy chcąc wyliczać wszystkie powody dla których w przekonaniu naszem szkodliwym byłby dla kraju naszego podobny podział, jaki w statucie dla Węgier przewidują. Żego się też wcale nie spodziewamy, mieliśmy niedawno sposobność otwarcie wyrazić.

Nasz przeto, czyli Galicyjski organiczny statut, zakończy podobno dzieło organizacyi monarchii austryackiéj. Nie podajemy wcale czytelnikom kolei, jakie ów statut ma przebiegać według doniesień dzienników i wiadomości prywatnych, które nas dochodzą. Czynimy to z umysłu, albo raczéj dla tego, iż czynić inaczéj nie możem. Czujemy wstręt, wyznajemy, do zniżania przedmiotu takiéj dla nas wagi do lada artykułu gazeciarskiego lub nowostki bieżącéj. Kto ocenił nieszczęśliwe położenie naszéj prowincyi, przypatrzył się owéj naglącéj, co dzień bardziéj koniecznéj organizacyi potrzebie, owemu oczekiwaniu kilku milionów ludzi, owéj nadziei w inicyatywie, którą władza w téj, całą ludzkość obchodzącéj sprawie wziąść musi i wziąść powinna, ten zaiste dziwić się temu uczuciu nie będzie, ten przyzna, iż w akcie, gdzie idzie o zaufanie całego kraju do rządu, w chwili tak stanowczéj, przerzucanie opinii dziennikarskich i prywatnych, zmiennych z natury swojéj, nie byłyby na swojem miejscu.

Zresztą, o ile było w naszéj możności, wypowiedzieliśmy już nieraz z całą otwartością, czego się spodziewamy i spodziewać możemy: tojest, iż Galicya od dawna zrównana z innemi krajami koronnemi co do ciężarów, zrównaną z innemi zostanie co do swobód i instytucyj. Spodziewać się możemy powtarzamy, albowiem równouprawnienie krajów koronnych jest to monarsze słowo w nadanéj 4 marca ustawie konstytucyjnéj. Nie przesądzając zatem, ale znając prawa narodowości naszéj przysługujące, zaufani w sprawiedliwość na jaką od rządu rachować powinniśmy, wierząc w dobre chęci osób u steru władzy będących, z upragnieniem ale spokojnie ogłoszenia statutu galicyjskiego oczekujemy, przekonani, iż usiłowaniem będzie władzy wzmocnić to zaufanie, które w niéj kraj położył w nadziei organizacyi i zachowania praw narodowych.

Korespondent poznański nadsyła nam wyjątek z *Korespondencyi galicyjskiéj*, umieszczonéj w *Gońcu Polskim*. Znajdujemy w niéj wiadomość, o któréj sami słyszeliśmy, lecz wstrzymywaliśmy się z jéj ogłoszeniem, czekając potwierdzenia.

„Nie wiem, czy doszła was wiadomość o ważnéj reformie granicznéj zamierzonéj i udecydowanéj już przez rząd rosyjski. Z dniem 1 stycznia 1851 roku zniesioną zostanie granica między Królestwem polskiem i cesarstwem.

Współcześnie zjeżdża na zachodnie granice jenerał Dajm, a za nim wszyscy urzędnicy celni z linii skasowanéj. Żydzi mają być wydaleni na 40 wiorst od granicy, a wzdłuż granicy ciągnąć się będzie przez 7 wiorst pas graniczny. Na każdym trakcie, z jednego do drugiego końca pasu granicznego, znajdować się będzie urząd celny z 400 piechoty, 50 kozakami i 50 żandarmami; aby zaś w ciągu pasu nie było gdzie zrzucić wyekspedyowanych towarów, a włożyć natomiast inne defraudowane przez pierwszą linią, co 75 sążni postawioną będzie jedna budka, a w niéj do pilnowania kontroler, pisarz, dwóch moskali i jeden Polak. W ten sposób rząd spodziewa się zabezpieczyć zupełnie od defraudacyi, a za to po przejechaniu pasu granicznego, już podróżny nigdzie rewizyom ulegać nie będzie. Ma się rozumieć, że po zniesieniu granicy rosyjskiéj, zniesionym także będzie monopol tytuniu.

Przepisy te, jak mię zapewnili urzędnicy celni rosyjscy, już przyszły do głównych komór i niezawodnie z dniem 1 stycznia 1851 mają wejść w wykonanie. Nie można przeczyć, że wpłyną one pomyślnie na ożywienie wewnętrznéj cyrkulacyi handlowéj w Królestwie, uwolnią podróżnych od ustawicznego nagabywania strażników i opłacania się tymże, chociaż kraj jeszcze mocniéj od Europy odetną...

Podajemy czytelnikom prace p. K. B. w kwestyi o banku czynszowym w W. Księstwie Poznańskiem, o których mówi dzisiejsza Korespondencya Poznańska. Nie sama tylko bezstronność każe nam je, jako zdanie naszemu przeciwne, w całości zamieścić, ale nadto znajdujemy w nich wiele szczegółów pełnych interessu.

Otóż pierwszy artykuł:

„W numerze 42 *Gońca Polskiego* zamieściłem słów kilka o listach rentowych i ich stosunku do towarzystwa kredytowego naszego. Wyrzekłem zdanie, że ostatnie zrzec się powinno prawa mu służącego, brania do depozytu listów rentowych. Uwagi temu przeciwne poznańskiego korespondenta *Czasu* w numerze 55 *Gońca* przytoczone, zdania, które w rozmowie ustnéj z różnemi osobami zasłyszałem, głównie zaś ważność, jaką przedmiotowi przypisuję, powodują mnie do zajęcia się nim raz jeszcze.

„Szanowny korespondent *Czasu* mówi, że jeżeli przyszły kapitał listów rentowych nie przejdzie sumy 2,000,000 tal., jak twierdzę, że wątpi, aby to stan ogólny majątków bardzo podniosło; przez dorzu-

cenie zaś 2,000,000 tal. do funduszu umorzenia, że rzeczywiste bogactwo na kraj spłynęłoby, boby kapitał kilkunasto-milionowy się stworzył, przez przyspieszenie o lat kilka amortyzacyi. Nasamprzód nie powiedziałem nigdzie, że przyszły kapitał listów rentowych nie przejdzie 2,000,000 tal., lecz że kapitał listów zastawnych, wydanych na czynsze, nie dochodzi téj summy. Ekwiwalentem zaś 2,000,000 tal. listów zastawnych wydanych na czynsze, byłoby przeszło 4,000,000 tal. listów rentowych, albowiem przy taksach pożyczkowych ziemskich odciągnięto 5 prct. od rocznego czynszu na niedobory, i na połowę reszty wydano listy zastawne. Dóbr należących do towarzystwa kredytowego naszego mamy około 900. Z kapitału zatém 4,000,000 tal. listów rentowych, przypadłoby w przecięciu na jedne dobra przeszło 4,000 tal. i byłoby to więcéj nawet niż potrzeba do poratowania wielkiéj liczby członków towarzystwa kredytowego.

„Aby przyspieszenie o lat kilka umorzenia, było stworzeniem kilkunasto-milionowego kapitału i ztąd rzeczywiste bogactwo na kraj spłynęło, nie wierzę temu wcale. Listy zastawne mają prawem zakreślony plan, podług którego umorzenie odbywać się winno; cały organizm towarzystwa kredytowego jest na takowym oparty. Wprowadzać zatém nowych sum i nowego planu do amortyzacyi nie możnaby. Ale mniejsza o to. Jeżeli amortyzacya listów zastawnych rzeczywiste bogactwo na kraj sprowadza, można za nią i te lat kilka jeszcze poczekać.

„Aby kwestyą główną należycie ocenić, trzeba ją najpierw jasno położyć. Chcę, aby towarzystwo kredytowe zrzekło się prawa brania listów rentowych do depozytu, mając dostateczną gwarancyą w funduszu umorzenia i rezerwę w funduszu właściwym. Chcę więc niejako puszczenia na nowo w obieg pewnéj części już umorzonego kapitału ziemstwa, bez opóźnienia nawet przez to saméj amortyzacyi.

„Bogactwo kraju zależy, jak wiadomo, na stosunkowo wielkiéj produkcyi z jednéj, a swobodnéj cyrkulacyi pieniędzy z drugiéj strony. Gospodarz powiększa produkcyą robiąc stósowne nakłady, meliorując gospodarstwo. Nie mając zaś środków ku temu, meliorować nie może. Im częściéj obróci kapitalikiem ku powiększeniu produkcyi służącym, tém większe korzyści wydobędzie, tém sporzéj ten kapitalik rośnie. Jeżeli zaś kapitał niepracujący, jak list zastawny na amortyzacyą przeznaczony, 4 lub 3½ prct. przynosi, to ten sam kapitał pracujący, z industryą połączony, u nas zwłaszcza, wyższy procent przynieść powinien. Idzie za tém, że każde odkładanie z dochodu gospodarstwa jakiegoś funduszu na bok, po który sięgnąć nie można w razie potrzeby, produkcyą możliwą uszczupla. A cóż dopiero jeżeli ten fundusz na lat 41 lub 35 zpod obiegu usuwamy. Amortyzacyą zatém wszelką przy towarzystwach kredytowych uważam za przeciwną zasadom gospodarstwa narodowego. Porządna ta administracya przymusowa, jak ją nazywają, jest zabytkiem zasad, że ludzie jako małoletni prowadzeni być powinni. Chwalę zaprowadzenie skarbonek dla dzieci, by się oszczędności i powściągania chwilowych zachcianek uczyły; rozumiem dla ludzi biednych, z pracy dziennéj żyjących, kasy oszczędności, w braku czegoś lepszego, byleby fundusze tam wpływające miały potrzebną gwarancyą i kapitalizowały się przez przychód składany dla tych co je złożyli, a nie były obracane na korzyści cudze; lecz nie widzę dobrodziejstwa w instytucyi usuwającéj gospodarzowi, który jest producentem, fabrykantem i kupcem razem, części dochodu rocznego zpod obiegu. Powie kto może, że melioracye gospodarskie mają swoje naturalne granice. Zgoda. Kto swoją posiadłość do takiego doprowadził stanu, że sądzi, iż już nic nie ma do roboty, niechaj pomyśli o innéj posiadłości. A jeżeli tego nie chce, to może zawsze proces amortyzacyjny w swéj szkatule przedsiewziąść, kupując za prowizye coraz nowe listy zastawne, a będzie miał jeszcze tę przyjemność, iż własną ręką co pół roku kupony odstrzyże.

„Upatrywanie dobrodziejstwa amortyzacyi w téj błogiéj chwili, gdzie się ona skończy, jest nader illuzoryjne. Bo skoro się zgadzamy, iż mobilizacya wartości ziemi jest potrzebną, to po skończeniu się jednego towarzystwa kredytowego, drugie otwiera się, lub przynajmniéj surrogat jaki listów zastawnych obmyślonym być może. Tylko że podobne katastrofy finansowe w prowincyi każdéj, a tém bardziéj gdyby całe państwo naraz spotykały, jakieś zatrzymanie cyrkulacyi zwyczajnéj sprowadzają, jakiś jakby paraliż finansowy, który wedle okoliczności dla ogółu mniéj lub więcéj szkodliwym być może. Z towarzystw kredytowych pruskich najmłodsze, tojest zachodnio-pruskie, już nie ma cale amortyzacyi. Towarzystwo kredytowe polskie ma amortyzacyą, lecz na kapitał umorzony peryodycznie na nowo wydaje listy zastawne. Uważam więc towarzystwo kredytowe bez amortyzacyi, ciągle wszystkim otwarte, ze spłacalnemi listami zastawnemi, za normalne. Skoro zaś amortyzacya już jest zaprowadzoną, puszczenie w obieg funduszu umorzonego, a przynajmniéj części jakiéj, podniesie produkcyą ogólną, z nią kredyt i cyrkulacyą pieniędzy. Jest bowiem między produkcyą a cyrkulacyą pieniędzy stosunek ciągły działania i oddziaływania.

„Przypatrzmy się teraz kwestyi ze stanowiska praktycznego. Jakież jest rzeczywiste położenie prowincyi naszéj? Mieliśmy lat kilka nieurodzaju, wypadki polityczne, które wszelkie zasoby wyczerpały, a kredyt tak bardzo osłabiły. Nadchodzi kryza dla niemałéj liczby posiedzicieli dóbr, i jedno tylko widzę lekarstwo, sięgnienie po część funduszu umorzenia. Gdy zaś na to potrzebaby nowego prawa, za którem długo możnaby czekać, i pytanie wielkie, czyliby je się uzyskało, korzystajmyż ze sposobności osiągnienia tego samego skutku pod inną formą, przez zrzeczenie się listów rentowych. Majątkom naszym zagraża bankructwo rozciąglejsze, niż się niejednemu sobą tylko zajętemu wydaje. Przecież to klęska dla prowincyi, dla kraju wielka. Za stratami materyalnemi idą straty moralne, narodowe. Wychodząc sami z majątków, wpuszczamy w siedziby nasze innych; a bardzo mylne twierdzenie, że jeżeli jeden majątek upada, drugi w to miejsce wzniesie się. Bankructwa szczególnéj producentów większych, są już klęską w narodzie, który nie jest w położeniu naszém. Bo oni zanim upadli, sięgali pomocy to po krewnych, to po przyjaciołach, gdzie mogli, padając więc, pociągają ze sobą innych; jak ów tonący, co rękę pomoc mu niosącą nieraz tak silnie obejmie, że razem giną. Spojrzyjmy do koła: co chwila upadek, a gdzie nowe majątki między nami? Z ostatecznéj potrzeby wybiegi prawne, operacye jakieś sztuczne hypoteczne stają się coraz częstsze, coraz śmielsze, i opinia już zaczyna przez szpary na to patrzeć, tak, że czas będzie niedługo wynaleść nową definicyą na wyraz uczciwość. Toć to cały węzeł moralny społeczeństwa naszego, nadzieje wszelkie przyszłości niweczy.

„Lecz powiedzą ci, dla których te względy obce będą: „„Choć fundusz umorzenia zakrywa we trójnasób listy rentowe ziemstwu się należące, choć mamy nadto tak znaczny fundusz właściwy na rezerwę, to wszystko daje tylko bezpieczeństwo kapitałowi, nie zaś prowizyi, nam zaś potrzeba zakrycia ubytku prowizyi.““ Prawda, ale zważmy, że w towarzystwie każdem kredytowém, skoro jest bezpieczeństwo kapitału, jest także zakrycie prowizyi, a gwarancyi co do prowizyi być nie może bez bezpieczeństwa kapitału.

„W końcu przypatrzmy się jeszcze z bliska użytkowi, jakie przynoszą listy rentowe, skoro ich się ziemstwo zrzecze, i dla ułatwienia sobie tego przypatrywania się, podzielmy członków towarzystwa kredytowego na trzy kategorye: takich, którzy na dobrach mają tylko listy zastawne; takich, którzy mają prócz listów zastawnych, inne długi hypoteczne, i nareszcie takich, którzy prócz tego mają jeszcze długi wekslowe.

„O pierwszych nie ma najmniejszego kłopotu. Mogą listy rentowe schować do szkatuły, wypożyczyć komu, mogą co kupić, zmeliorować gospodarstwo na większą skalę, wypłacić posag zięciowi itd.

„Druga klasa nie dostaje listów rentowych do rąk, ale zmazuje długi hypoteczne. Hypoteka oczyszczona, nowy kredyt. Prowizye, które się płaciły wierzycielowi, obracać będzie można w gospodarstwo, stąd powiększone dochody i większe bezpieczeństwo dla ziemstwa.

„Gorsza cokolwiek sprawa z ostatnią i niestety może najliczniejszą klasą, lecz i z téj największa część wyprostować się potrafi, skoro suma długów wekslowych nie przewyższa kapitału listów rentowych na ich dobra wydać się mających. Spłacają dług hypoteczny, w otwarte miejsce albo wpuszczają wierzycieli wekslowych, albo tamże nową pożyczką zaciągnioną weksle spłacają. Skoro zaś z takowych raz wyszli, ocalenie już łatwe. Położenie ich tak bardzo się polepszyło: Zostają im w kieszeni prowizye wysokie od długów wekslowych, straty ponoszone na sprzedażach produktów niedoszłych, lub w czasie niewłaściwym przedsiębranych, do których zmuszało ich dawniéj ciśnienie i parcie długów wekslowych. Rozpatrzyć się mogą w administracyi majątku, jakiś ład i porządek w nią zaprowadzić.

„Jeżeli wykazałem, że interes posiedzicieli dóbr, interes kredytu ogólnego i dobra prowincyi przemawia za moim wnioskiem, sądzę, że wykonanie takowego nie może nadwerężyć praw drugiéj strony, posiedzicieli listów zastawnych. Dowodzenie tego uważam za całkiem zbyteczne. Wszystko co jest pomocą członkom towarzystwa, podnosi bezpieczeństwo ogółu, podnosi kurs listów zastawnych. Solidarność rozciąga się daléj niż ją prawo napisało, rozciąga się co do solidarności interesu i na posiedzicieli listów zastawnych. Tak w każdém towarzystwie, jeżeli nie ma upaść chorobą własnego organizmu, skoro weń wchodzą dwa różne interesa, musi tam jeden podawać rękę drugiemu, i w téj wzajemności być w końcu jedność.“

Drugi artykuł tak brzmi:

„Po napisaniu wczorajszego artykułu przeczytałem artykuł pana P. w Nrze 59 i 60 *Gońca.*

„Zgadza się szanowny autor na to, iż położenie członków towarzystwa kredytowego w znacznéj części jest krytyczne, że ziemstwo jakąś ulgę im zrobić powinno, proponuje więc, aby wydało listy rentowe tam, gdzie się wykaże przez nowy szacunek dóbr, iż bez straty zrzec się może swych praw. Nie byłbym za tym projektem. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że podwyższenie lub zniżenie taksy dóbr o kilka tysięcy talarów, zależy najczęściéj od przypadku, tojest od większéj lub mniejszéj biegłości kalkulatora, który taksę oblicza. Zostawiłoby się zatem przypadkowi interesa tak ważne, i skoroby nowa taksa niższą wypadła niż pożyczkowa, należałoby natenczas część listów zastawnych wypowiedzieć. Zamiast dopomożenia więc, zaszkodziłoby się tak bardzo.

„W każdym zaś razie byłby ten środek bardzo kosztowny. Bo przypuszczając nawet, żeby się wydobyć mogło na téj drodze 200,000 tal. listów rentowych, to gdy koszta taksy wynoszą w przecięciu 200 tal. urosłoby kosztów ogółem blisko 200,000 tal. a zatem 10 proc. summy niepewnéj. Zaiste za drogie dobrodziejstwo.

„Jeszcze słów kilka, choć nie w głównym przedmiocie. Przy końcu artykułu pierwszego w Nrze 42 *Gońca* powiedziałem, że prawo rentowe wprowadzając w obieg nowe kapitały, nadto gotowe pieniądze dotąd w uwięzieniu trzymane, pieniądz tańszym uczyni, a zatém cenę produktów podniesie, że więc to prawo prawdopodobnie korzystnie wpłynie na kursa naszych listów zastawnych. Pan P. mówi, że nie pojmuje tego mego zdania, albowiem ilość papierów pewnych przynoszących wysoki procent zagraża rolnictwu i handlowi, a cena produktów zależy od eksportów do krajów, w których na kapitałach nie zbywa.

„Na ceny produktów wpływają głównie dwie rzeczy: konsumpcya i ilość pieniędzy cyrkulujących, czyli taniość lub drogość pieniędzy. Wpływają zaś czasem obiedwie te przyczyny razem, czasem pojedynczo. Każda z tych przyczyn może być znowu skutkiem, tak że między ceną produktów, konsumcyą i cyrkulacyą pieniędzy, jest stosunek ciągły działania i oddziaływania. Im więcéj pieniądze cyrkulują, tém ich więcéj; im ich więcéj, tém są tańsze. Polska produkuje surowych produktów zwyczajnie daleko więcéj niż ich konsumuje, dlatego z reguły idą one u nas w górę gdy je przedać możemy bezpośrednio lub pośrednio w krajach, które mają ceny wyższe, czyli gdzie wartość stosunkowa pieniędzy niższa, a zatém gdzie pieniądz jest tańszy. Zasada zatém pana P. że cena produktów zależy od eksportów do krajów, w których na kapitałach nie zbywa, nie sprzeciwia się mojéj, lecz jako ogólna, nie jest dosyć dokładną. I tak Anglia nie eksportuje produktów a ma ceny wysokie, i my w pierwszéj połowie 1847 r. nie eksportowaliśmy produktów, a mieliśmy ceny bardzo wysokie.

„Mówi pan P. daléj, że ilość papierów pewnych przynoszących wysoki procent, zagraża rolnictwu i handlowi. Co do papierów w ogólności, to jeżeli są pewne, (każdy papier tylko względnie pewnym być może) jako mobilizacya wartości, ułatwiają cyrkulacyą pieniędzy, podnoszą zatém raczéj rolnictwo i przemysł.

„Co się tyczy wysokości procentu, to 4 proc. nie można u nas nazwać za wysokim procentem. W Anglii, Francyi, Belgii, Hollandyi i innych krajach, gdzie kapitał lokowany w ziemi, bez pracy i industryi, nie przynosi jak 2 do 3 procent, mniéj zatém niż u nas, są papiery długów państwa, lub inne, po 4 i 5 procent przynoszące. A rolnictwo i przemysł tam kwitnie. O stopie procentowéj nie można nigdy powiedzieć, że jest za wysoka, lub za niska, skoro jest ogólna, właśnie dla tego, że pieniądz towarem jest także. Stosuje się ona zawsze w stanie normalnym do procentu po jakim bank rządowy lub inne banki publiczne dyskontują. Ztamtąd wychodzi kamerton procentowy.

K. B.

Przegląd Polityczny.

Od kilku dni oczekiwaliśmy artykułu *Reichszeitung* o sprawie Kasselskiéj, tém bardziéj że dzienniki pruskie rozsiewały pogłoski jakoby gabinet wiedeński sprzyjał Hassenpflugowi, a elektor znosił się we wszystkiem z baronem Kübeckiem. Artykuł dzisiejszy zdaje się zaprzeczać tym wieściom; wprawdzie utrzymuje on naprzód, że Izby niemieckie prawo odmawiania podatków, które tylko w razach nadzwyczajnych zastósowaném być może i którego Anglicy zaledwo raz w sto lat użyli, poczytują niemal za zwykłe lekarstwo, którém się codziennie posługiwać można i że Izby odmawiając podatku dopuściły się błędu a mieszkańcy rozpoczęli walkę nierówną, bo żadne mocarstwo ani Austrya, ani Prusy za powstaniem narodu się nieoświadczą, lecz w końcu mówi jak następuje: „Z drugiéj strony dalecy jesteśmy od uznania polityki elektora za dobrą. Nie oceniając zdolności rządowych p. Hassenpfluga, zaledwo możemy przypuścić aby tak trudno było znaleść na szerokich błoniach niemieckiéj ojczyzny człowieka którýby z tak skromną dozą popularności łączył

potrzebne przymioty do rządzenia krajem jak Hessya. Potężniejsi monarchowie *przy wyborze swoich radców nie gardzili opinią publiczną* i mieli się z tém dobrze. Elektor heski powinien był zważać na obowiązki nie tylko względem siebie ale i względem całych Niemiec, aby uniknąć wszelkiego powodu mogącego powiększyć zamęt sprawy niemieckiéj. Z tejże saméj pobudki roztropność wymagała od jego rządu nie dawać Izbom, znanym z nieprzychylności dla ministeryum, żadnéj przyczyny do skargi ale owszem *zachowywać jak najsumienniéj formy konstytucyjne. Z narodem okazującym nawet w chwili wzburzenia tak szacowne umiarkowanie, nie może być trudno skończyć na przyjaznéj drodze.* Bez wątpienia wypadki w Hessyi nie zagrożą utrzymaniu pokoju w Niemczech a prawdopodobnie kwestya heska gdzieindziéj niż w Kassel załatwioną będzie. Być także może że sprawa niespodziewanym kierunkiem do ważniejszych zawiedzie wypadków, tojest do przybliżenia dwóch wielkich niemieckich mocarstw, którym wypadki heskie za nowy dowód służyć muszą jak niebezpiecznie jest przedłużać nadal ostateczną organizacyą Niemiec.“

Oświadczenie to uzupełnia nadeszła dzisiaj wiadomość że gabinet berliński postanowił w kwestyi niemieckiéj zostać neutralnym, jak długo neutralność tę inne strony zachowywać będą. Powiedzieliśmy więc słusznie że p. Hassenpflug odjazdem swoim sam kwestyą rozwiązał i że już do władzy *de facto* więcéj nie wróci, skoro elektor gwałtem nie będzie go mógł w kraju utrzymać, a do utrzymania tego zkąd inąd nie znajdzie pomocy.

— Wiadomości z Turynu z d. 10 aż do 13 b. m. każą się spodziewać rychłego przyjazdu p. Pinellego i zupełnego zerwania z Rzymem, ale depesza z 14go donosi, że p. Pinelli wskutku kilku propozycyj podanych przez kardynała Antonellego w Rzymie nadal pozostaje.

— Proboszcz łacińskiéj kapituły katedralnéj w Przemyślu JX. Józef Hoppe, mianowany został biskupem Tarnowskim.

Wiedeń 18 września. Komissya do uregulowania taryfy celnéj wysadzona, zapewne już w bieżącym tygodniu przedstawi projekt nowéj taryfy obu ministerstwom: finansów i handlu; ostatni jéj raport przygotowawczy, dotyczący przyszłego zakresu obwodu celnego, tudzież rozmaitych uwolnień i zniżeń celnych, już został złożony. Zapewniają, że projekt ten po gruntownem rozebraniu go w radzie ministrów, będzie wraz z motywami, na których się zasadza, ogłoszony, tak, iż oprócz opinii mającego się zwołać kongresu celnego, będzie również oddany pod sąd opinii publicznéj.

— W ministerstwie spraw zagranicznych wielka ciągle panuje czynność. W głębokiém przekonaniu, że ostateczne rozwiązanie stósunków niemieckich największy wpływ na polityczne położenie Austryi mieć musi, ministerstwo to stara się o zdolnych reprezentantów swojéj niemieckiéj dyplomacyi. PP. Biegeleben i v. Bally już są dla niéj pozyskani, a z kilkoma innymi politykami niemieckiemi, którzy w frankfurtskiém zgromadzeniu narodowem znakomite zajmowali stanowisko, zawiązano stósunki, także w celu pozyskania ich dla austryackiego ministerstwa spraw zagranicznych.

— W Frohsdorff spodziewany jest wielki zjazd na dniu 24 b. m. Księżna Berry, hr. Montemolin i ks. Modlny, mają się tamże spotkać. Wczoraj był w Wiedzień w przejeździe do Frohsdorffu p. Lourdoueix naczelny redaktor „*Gazette de France.*“ Sądzą, że znany ten obrońca restauracyi na drodze wyborów powszechnych, przybywa po bezpośrednie instrukcye względem dalszego swojego postępowania. Wszakże poufniejsi stronnicy hrabiego Chambord utrzymują, że inny dziennik legitymistyczny, więcéj jest od „*Gazette de France*“ przez hr. popierany.

— Od niejakiego czasu zagranica zaczyna szczególną zwracać uwagę na publiczne zakłady Austryi. Zaledwie odjechał p. Appert, którego pobyt nie będzie zapewne bez wpływu na organizacyą austryackich więzień, przybywa nowy gość z Anglii, londyński alderman Salomons, który otrzymał od ministra spraw wewn. pozwolenie zwiedzenia wiedeńskich szpitali, więzień i zakładów dobroczynności w celach naukowych i praktycznych.

— Według ostatnich wiadomości z Bośnii, Turcy krainscy nie chcą przyjąć ostatniego firmanu Sułtana i zamyślają stawić opór nadchodzącéj armii, mianowicie zaś bronić się w Bihaczu. Ale Omer pasza postanowił bądź co bądź reformy przeprowadzić, chociażby wspomnioną twierdzę zniweczyć wypadło. Główna siła Omera skoncentrowana jest około Serajewa i już zimowe kwatery zajęła, przez co ludność chrześciańska w wielką popadła nędzę, gdyż wojsko jedynie po domach chrześcian zostało rozkwaterowane, z powodu, że koran zabrania wprowadzać żołnierzy do muzułmańskich mieszkań, a to w tych słowach: „W jednym domu nie mogą mieszkać dwie rodziny nie będące z sobą zpokrewnione.“ Trzymano się ściśle téj zasady, wyrzucono chrześciańskie rodziny z ich mieszkań, wraz z całą chudobą, te więc będą musiały spędzić zimę pod gołem niebem.

— Ministerstwo handlu postanowiło, że wszystkie już w ruchu będące ruchome bióra pocztowe na kolejach żelaznych, tudzież kilka wagonów osobowych, mają być zaopatrzone w piece żelazne wynalazku professora Meisnera, aby z takowemi za nadejściem zimy zaraz stósowne próby i obserwacye rozpocząć.

— Rozdane tutejszéj załodze na próbę szyszaki (pickelhauby) już napowrót odebrane zostały i nie będą więcéj wprowadzone. Dotychczasowe czaka piechoty ulegną niejakiéj zmianie, mianowicie ozdobione będą na przodzie orłami cesarskiemi z mosiądzu, podobnież hełmy konnicy.

ῶ **Wiedeń** 18 wrzesnia. Cesarz wrócił dziś po południu. Książe Szwarcenberg miał natychmiast w Burgu długie posłuchanie. Smutny stan Niemiec zajmuje w téj chwili wyłącznie uwagę gabinetu. Jest obawa, żeby wypadki w Hessen-Kassel nieznalazły odgłosu w Hessen-Darmstadt, w Nassau i Würtembergu. Rząd tutejszy widzi tego wszystkiego przyczynę w braku organizacyi, i władzy. Bundestag wskrzeszony dla stworzenia jednéj i wyrobienia drugiéj, chwieje się na niepewném stanowisku, i zdaje się, że do niczego, dopóki Prusy zostaną na stronie, przystąpić nie będzie mógł. Dopóki rządy niemieckie tak będą stały jedne względem drugich, jakżeż żądać, żeby ich władza i powaga szanowanemi były od zależnych im ludów? Elektor hesski wystąpił w obronie swych praw gwałtownie: złamał konstytucyą, stanął całemu krajowi naprzeciw i nareszcie odjechał z ministrami zostawując rząd na bruku. Jestto za śmiała prowokacya do rewolucyi. Rząd tutejszy kroku tego niepochwala. Lecz w punkcie, do którego doszły rzeczy, zdaje się, że na interwencyą zezwoli. Utrzymanie porządku i pokoju jest główném w téj chwili zadaniem. Zdaje się, że oddalenie pana Hassenpfluga od rządu, będzie tego zadania ostatnim rezultatem. Jestto człowiek zarozumiały, uparty, człowiek reakcyi bez ogródek i absolutyzmu. Wszakże co się honoru prywatnego tyczy, ci co go znają, głośno twierdzą, że jest niepokalany, i że intryga polityczna grała w wyroku trybunału pruskiego niepospolitą rolę.

Stara partya szlachecka węgierska, sarka głośno na nowe rozporządzenia ministeryalne. To było łatwo przewidzieć. Celem téj partyi jest powrót do dawnego: celem ministeryum jest rozwinięcie nowego stanu rzeczy. Z jednéj strony wyłączne uczucie narodowości, z drugiéj idea państwa.

NIEMCY.

† **Berlin** 16 września. Kiedy zewnętrzne stosunki Prus przedstawiają dotąd widok zmiennych, tymczasowych, drobiazgowych, wykrętnych, rzadko silnych i zaufanie publiczne obudzających i odbierających zachodów i czynów, stan stosunków wewnętrznych coraz bardziéj się wzmacnia i utrwala. Konstytucyjna organizacya państwa postępuje wolnym, ostrożnym ale pewnym krokiem. Duch jéj na wskróś monarchiczno-konserwatywny, z większym pociągiem ku monarchii absolutnéj niż ku czysto-konstytucyjnéj, ma wprawdzie licznych i potężnych nieprzyjaciół w teoryi i dziennikarstwie, nie mówię o demokratyczném, bo to prawie znikło z pola, lecz o czysto-konstytucyjném, które rośnie w fizyczną i moralną siłę w miarę reakcyjnych dążności rządu. Wszakże i ci konstytucyoniści z zasady, nauczeni dwuletniém doświadczeniem, niewystępują już dziś w biernym zamknięci oporze jako wrogi przeciw rządowi, z którym wszelkiéj unikają spółki. Przeciwnie oni dziś żadnéj nieopuszczają sposobności ku powiększeniu swego wpływu, i jeżeli niemogą zmienić prawa, które przechodzi w wykonanie, usiłują stać się jego stróżami, reprezentantami, urzędnikami, zabezpieczając mu tym sposobem, jeżli nie ducha, to przynajmniéj wykonanie konstytucyjne. Taką politykę, pominąwszy inne dawniejsze sposobności, zachowali konstytucyoniści także przy świeżém wprowadzeniu w życie prawa ordynacyi gminnéj. Wybory reprezentantów do rad gminnych wypadły nietylko tutaj, ale prawie we wszystkich większych miastach kraju, na ich korzyść, z usunięciem kandydatów dwóch ostatecznych stronnictw, absolutnego i demokratycznego. Jestto wypadek wielkiego znaczenia dla utrwalenia się rządów monarchii konstytucyjnéj w Prusiech. Od téj chwili nastąpiła też na wewnątrz jakaś pewność i ufność do obecnego porządku rzeczy. Machina konstytucyjna wchodzi powoli w ruch na całéj przestrzeni i głębi społecznych stosunków. Rząd sam zdaje się czuć potrzebę wyjść nareszcie z tak zwanéj polityki czynów zbawczych. Czyli to szczerze, czy z konieczności czyni, mniejsza o to, skoro stan legalny w kraju nabiera powagi. Nietrudno jednakże dostrzedz, że anarchia panująca dziś w Niemczech zmusza mimimowolnie każdy rząd przewidujący do czynności i budzi w nim chęć uniknienia zamięszania przez silne ubezpieczenie stanu legalnego. Prusy zaś mogą obecnie tylko zyskać na tém, stawiając Niemcom przykład, umiarkowanéj wprawdzie, ale prawem ubezpieczonéj wolności. Dążność ta obecna w rządzie objawia się trochę późno, bo po utracie w całych prawie Niemczech i w własnym kraju zaufania publicznego. Ale stosunki niemieckie tego są dotąd rodzaju, że każdy powrót do prawa i do rozsądnéj wolności niesie za sobą bezpośrednie korzyści. Tak, dosyć było dla Prus odmówić spółki w protokóle londyńskim, aby wywołać dla siebie sympatyczne echo w całych Niemczech. Nieprzystąpienie do Bundestagu frankfurtkiego i protestacya przeciw jego uchwałom, a teraz wyraźne oświadczenie się za konstytucyjną prawnością w Hessyi, mogły tylko sympatyą tę powiększyć. Dzienniki wszystkie z wyjątkiem N. Pr. Gazety, popierają rząd silnie na téj drodze. Adresy z prowincyi odzywają się w tym samym duchu. W tym samym duchu przemówiła do króla wysłana do niego deputacya nowo wybranéj Rady gminnéj miasta, zapraszająca króla, aby na zimę przeniósł znów rezydencyę swoję do Berlina. Król przyjął deputacyą nadzwyczaj łaskawie, oświadczył wielką radość swoję z tak szczęśliwych i niespodziewanych wyborów, przyrzekł powrócić na mieszkanie do Berlina, a na wzmiankę interesów niemieckich i polityki zewnętrznéj w tych się odezwał słowach: „Ostatnie oświadczenia Prus w sprawie niemieckiéj są memi osobiście *własnemi* myślami, i prawdziwie się z tego cieszę, że z takim zapałem wszędzie przyjęte zostały. Jestem, moi panowie, najlepszym Prusakiem, niebędziecie zapewne wątpili o tém. Ale dopókąd zdołam *myśleć i mówić, jestem także najlepszym Niemcem.* Wiem co znaczy, być królem pruskiego narodu i niemieckim księciem. Względem szczerych niemieckich mych uczuć niepojmowano mię w własnym moim kraju, posunięto się nawet do szyderstwa. Ale to niemogło mię zbić z toru. Szedłem moją *uczciwą* i *prostą* drogą daléj. Według przekonania mego każda prawdziwa polityka powinna być uczciwą i prostą. Jestto bolesném, że tego dotąd wielu niepojmuje, że w polityce można być uczciwym. *Moja* droga jest prosta, nie jest ona dla tego słuszna, że jest prosta, ale dla tego właśnie jest prosta, że jest słuszna. *Nikt* mię na nią niewprowadził. To co ja dla Niemiec chcę przywieść do skutku, jest *popędem mego własnego serca. Niemieckiéj idei* nieopuszczę. Pójdę naprzód drogą obraną, dopóki Bóg granicy niepołoży, mam jednak nadzieję, że Bóg tego nieuczyni. Jako król pruski dokonam tego, co dla Niemiec zamierzam, — ale jako przyjaciel i sprzymierzeniec będę się starał prowadzić do zgody, *o ile na to pozwoli honor pruski, którego ja najwierniejszym jestem stróżem.*“ Rozwinąwszy potém potrzebę wewnętrznego wzmocnienia się rządu, aby Prusy powołaniu swemu w Niemczech odpowiedzieć mogły, tak mowę swą zakończył: „*Gdyby przyjść miało do ostateczności, wiém, że wierny mój lud będzie ze mną.* Niewymieniam żadnego mocarstwa, niestawiam się na stanowisku nieprzyjacielskiém, ale bądźcie moi panowie, przekonani, że niedozwolę *Prusom* zrobić uszczerbku.“

Oto treść mowy, która maluje i osobisty charakter króla i zwiększone zaufanie w opinią publiczną i w Prusiech i w Niemczech. Oddawna król tak wyraźnie się nieodezwał. Widać, jakie znaczenie przywięzuje do ukończonych wyborów do rady gminnéj. Zostawiamy każdemu do woli czynić do mowy podanéj taki komentarz, jaki komu przypada do gustu. Ja tę tylko uwagę zapisuję, że między tronem a ludem, mianowicie zaś tym, który reprezentowanym jest przez stronnictwa konstytucyjne, panuje w téj chwili zgoda i żywa chęć wspólnego działania.

Z Holsztynu i Hessyi szczegóły tylko są nowe.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 15 września. (K.). Arcysłusznem przysłowie, że tylko każdy początek jest trudnym. I tak, utyskiwaliśmy, na brak wszelkiéj polemiki o Bankach czynszowych; gdy jednak raz rozpoczętą została, od kilku dni w każdym numerze Gońca coś w téj materyi zastajemy. Ostatnie artykuły pana K. B. w tym przedmiocie służące za odpowiedź, najpierw na mą korespondencyą w téj materyi, powtóre na artykuł pana P., o którym w ostatnim liście referowałem, bardzo są interesowne, tak pod względem zapatrywania się na tę operacyą finansową, jakoteż pod względem obrazu, który daje o stanie majątków tutejszych. Obraz ten nieco może za czarny, ale niejest bez podobieństwa. Załączam wam pracę pana K. B., myślę, że będzie interesowną dla waszych czytelników. W ogóle dobrze jest mojém zdaniem, gdy dzienniki z różnych stron kraju jedne z drugich czerpią; zaznajomia nas to wzajemnie. W tym względzie *Goniec*, bardzo wielką oddaje usługę naszéj publiczności, wiele wiadomości miejscowych i korespondencyjnych z *Czasu* biorąc. Pan K. B. twierdzi, żeśmy mylnie myśl jego oddali o prawdopodobnéj summie listów czynszowych; jeżli tak jest, chętnie prostujemy nasz referat, chociaż zdaje mi się, że p. K. B. musiał się nie jasno wyrazić; nietylko my sami bowiem tak zrozumieliśmy rachunek jego. Także co do amortyzacyi nie jasném nam jest zdanie pana K. B., jakże niewidzieć bogactwa kraju w operacyi, mającéj z hipotek kilkanaście milionów, które nową pożyczką w obieg przyjść mogą. Pan K. B. jest za wieczném Towarzystwem kredytowém, jest przeciwnikiem amortyzacyi. Dzielimy pierwsze zdanie, tojest żeby było ciągłe Tow. kred., tojest, wciąż się powtarzające co lat kilkanaście, ale za wieczném nigdy się oświadczyć niemożemy; amortyzowanie bowiem w własnéj szkatule dotąd tylko skąpcom się udawało, a ogół nigdy tak doskonale rządnym niebędzie, by w ten sposób amortyzacyjny proces się mógł odbywać.

Książe Altieri legat papiezki, dotąd tu bawi; czynności jego tutejsze zupełnie niewiadome publiczności, pobyt jednak posłannika Ojca św., przekonanie się na miejscu o stósunkach dyecezyalnych, niemogą bez korzystnego wpływu dla kościoła naszego, tak rozlicznemi zagrożonego niebezpieczeństwy, pozostać.

Składki na Kraków w Komitecie tutejszym, doszły do dnia dzisiejszego summy 5687 talarów. Koncert na ten cel dany przez p. Szczepanowskiego nader pięknie się udał, i liczną sprowadził publiczność.

Dzienniki dzisiejsze niemieckie, przyniosły trójkę wiadomości niebardzo świetnych dla Rzeszy. Willisen *da capo* pobity, co nieświadczy o duchu wojennym. Książę Hessen-Kassel uciekł z ministrami do Hanoweru, co świadczy, jaka anarchia, jaki nierozum polityczny w tych małych państwach, gdzie porywają się na olbrzymie gwałty, których rezultatem ucieczka. Jenerał Haynau zmuszony został opuścić Hannower, nagabany napaściami ludu, który, kilka tygodni temu, dobrze, a przynajmniéj indyferentnie go przyjmował, a teraz hałaśnie, bo Anglicy tak zrobili, a małpować zawsze łatwiéj, jak na coś samodzielnego się zdobyć.

FRANCYA.

Paryż 13 wrześ. Prezydent Rzpitéj wrócił dzi-

siaj o godzinie $11\frac{1}{2}$ w nocy. Tą razą powrót jego wywołał nie już same manifestacye, opłacone z góry w stowarzyszeniu 10 grudnia, ale wypadki oburzającego brutalstwa, które członkom tego stowarzyszenia bezkarnie uszły. Oto jest bezstronny opis korespondenta *Indépendance*.

„Dobrze przed 9tą wieczorem, na którą zapowiedziano powrót prezydenta, niesłychane tłumy zaległy ulice, przez które spodziewano się przejazdu. Socyaliści przybyli pierwsi na pole batalii, i aż do godziny 8éj wieczorem zostali panami placu, ale póżniéj nadeszło wojsko i wyrugowało ich z okolic dworca kolei Rouenskiéj. Miejsce w ten sposób oczyszczone zajęło stowarzyszenie grudniowe zwołane na godzinę 8ma; zebrane w liczbie 2500 członków. Ludwik Bonaparte przybył dopiero o $11\frac{1}{2}$. Przez te półtrzeciéj godziny z wielkim żalem naczelników, próżnowały gardła i pięści członków stowarzyszenia. Byli to sami wyrobnicy roznosiciele wody, mularze zrekrutowani na ulicy Hâvre i ćwiczący się w okrzykach: „niech żyje Napoleon.“ Wielu między nimi było pijanych, wielu na cały głos lżyło w najszkaradniejszy sposób czerwonych i białych, grożąc obu stronom zarówno. Od samego początku ta niecierpliwa tłuszcza, chciała się poprobować pięścią a w nieobecności przeciwnika, żywą gestykulacyą zdradzała zamiar, który miała na myśli. Na szczęście nie było tam socyalistów, ale było niemało umiarkowanych wszelkiéj barwy; legitymiści, republikanie, orleaniści, a nawet bonapartyści, którzy z boleścią tę gorszącą scenę widzieli. Obchodzono się z nimi jak najszkaradniéj, bo pijana gawiedź stowarzyszenia grudniowego, skoro ujrzała ludzi przyzwoicie ubranych, którzy z pewną nieśmiałością probowali wnieść okrzyk: „niech żyje Rzplta,“ rzuciła się na nich zapamiętale bijąc pięściami, kopiąc, waląc kijmi i wtorując téj morderczéj gimnastyce okrzykiem: „niech żyje Napoleon.“ Możecie się domyśleć co za wpływ miała taka nie pojęta manifestacya, oburzała ona najumiarkowańszych konserwatorów, którzy narażając się na oczywistą śmierć, mówili głośno, że to stowarzyszenie 10 grudnia jest bandą rozbójników i zabójców i jeżeli książe ich się nie wyrzecze, zginie nieochybnie.

„Ajenci policyjni nie oszczędzali żadnych zabiegów dla ochronienia nieszczęśliwych ofiar przeciw członkom stowarzyszenia, ale zdaje mi się, że stowarzyszenie to musi mieć wiele sympatyi u pana Carlier, kiedy nikogo nie aresztowano. O północy ulica była pusta i spokojna. Taki jest opis historyczny. Wywiązałem się z niego niemałem kosztem, bo te łotry nie oszczędzali mnie wcale.

„Prezydent Rzpltéj mógł wcześniéj powrócić, ale przez dwie godziny czekał w Maisons, dopóki mu nie dano znać, że może spokojnie wrócić bez obawy socyalistów. Zdaje się, że jen. Changarnier po kilku konferencyach z prefektem policyi pozyskał tę zwłokę powrotu, chciał bowiem uniknąć wszelkiego rosterku a członkowie stowarzyszenia wszystko na nowo zepsuli.“

Same nawet dzienniki Elizejskie wstydzą się tego nikczemnego obejścia ultra bonapartystów. Żaden nie zaprzecza ani słowa z opisów ranniejszych dzienników, wszystkie unikając wyszczególnienia manifestacyi, ograniczają się na kilku wierszowéj wzmiance o powrocie prezydenta. Zdaje się, że Ludwik Napoleon, wyrzekł się myśli trzeciéj podróży po Francyi.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi odroczenia. Rozprawy jak zazwyczaj były żywe, ale bez rezultatu; większość żądała wyjaśnienia od rządu w sprawie stowarzyszenia 10 grudnia, mniejszość utrzymywała, że stowarzyszenie to upadnie samo pod gromem śmieszności, którym się przyoblekło. Wszakże zdaje się, że liczba tego stowarzyszenia wzrosła w ostatnich czasach bardzo znakomicie i dzisiaj dochodzi do 20,000.

Policya milczy, a różne stowarzyszenia tajne, korzystając z téj stronniczości, rozpoczynają na nowo swe działania. Z tego powodu p. Carlier ma się domagać rozwiązania tego sławnego towarzystwa, które Ludwikowi Napoleonowi więcéj jest kłopotem niżli pomocą.

Renty 3% 58, 60 spad. 15 cent. — Renty 5% 93, 80 pod. 10 c.

α **Paryż** 15 września. Powrót L. Napoleona z Cherbourga dał powód do tych samych co dawniéj manifestacyj, z różnicą, że tego razu *Towarzystwo 10 grudnia*, albo, jak tu nazywają, *les dix Décembristes*, wystąpiło z jeszcze większém przygotowaniem. Byłem o godz. 9 wieczorem przy drodze Rouenskiéj. Znalazłem kilka batalionów piechoty na ulicy Havre; po bokach zaś dwie partye: z jednéj strony bonapartystów krzyczących: *niech żyje Napoleon!* z drugiéj republikanów krzyczących: *Niech żyje Rzplta!* Na każdy krzyk republikanów, bonapartyści odpowiedzieli: *precz z czerwonymi!* częstokroć dwie strony się stykały, i wtedy zaczynały się bijatyki, przeplatane wyzywaniami, żartami i śmiechem. Widziałem jednego porządnie ubranego, zdaje się cudzoziemca, który na krzyk: *niech żyje Napoleon!* zawołał: *niech żyją głupcy!* za co odebrał tysiące kułaków. W ogóle, bonapartyści było to źle ubrane pospólstwo, posłuszne rozkazom swych kaprali, pokazujące że ich zwołano i zapłacono; gdy tymczasem republikanie składali trochę porządniejsze mieszczaństwo. L. Napoleon nieprzyjechał aż o kwandrans na dwunastą. Wsiadł do karety eskortowanéj przez dwa szwadrony jazdy i wrócił do pałacu Elizejskiego w tłumie *decembristów* krzyczących z całego gardła: *Niech żyje Napoleon!* Mógł się on przesunąć cichaczem przez ulicę św. Łazarza, atoli niechciał tego uczynić. Widać, że przyjął system szukania okrzyków. Cały ten wypadek niezamącił wcale spokojności miasta. Jak się to zwykle dzieje w Paryżu, ulice oddalone o 5 minut drogi, nie wiedziały co się działo koło placu Magdaleny, i dowiedziały się o przyjeździe L. Napoleona dopiero nazajutrz. Paryż jest zupełnie cichy, każden krząta się i pracuje, myśląc więcéj o Kalifornii niż o Rzpltéj, orleanistach, legitymistach i bonapartystach. Mieszkańcy majętniejsi są jeszcze u wód albo na wsi; cudzoziemcy jeszcze nie zjechali. Polityka ogranicza się na polemice dziennikarskiéj i na poufnych rozmowach; nikt bowiem w towarzystwie liczniej zebranem niema zwyczaju mówienia o sprawach publicznych.

Kiedy się to dzieje, strona republikańska ściskając swe szeregi, gotuje się do zapasów parlamentarskich, które muszą nastąpić z przyczyny rewizyi konstytucyi. Strona ta zezwala na rewizyą, lecz domaga się zarazem zniesienia na przyszłość godności prezydenta Rzpltéj, jako nieużytecznéj i siejącéj intrygi. Domagał się tego zawsze dziennik Proudhona *la Voix du Peuple*, a teraz *Le Peuple*; dziś domaga się tego *la Presse*, *la République*, *le National*, a nawet *le Siècle* organ Cavaignaca i Lamoriciera. Strona republikańska czuje, że w braku ducha republikańskiego w ludzie, żaden człowiek średniego imienia, jak Cavaignac, Lamoricière, Ledru-Rollin, niezostanie obrany prezydentem Rzpltéj, że lud gotów obrać jeszcze L. Napoleona, albo ks. Joinvilla, i dlatego sprzeciwia się instytucyi prezydenta Rzpltéj. *La Presse* chciała dawniéj przeszkodzić, aby L. Napoleon niebył obrany po raz drugi prezydentem pomimo przepisów konstytucyi; dziś grozi wyraźnie, że z tego powodu chce obalenia godności prezydenta. Emil de Girardin wypowiedział L. Napoleonowi tę samą nienawiść, jaką dawniéj wypowiedział Cavaignacowi. Czuje on, że L. Napoleon otoczony urokiem imienia Napoleońskiego, rozkazujący armii 500,000 i 200,000 urzedników, jest najpodobniejszym kandydatem, i dlatego używa wszystkich środków, aby go téj pozycyi pozbawić. Trudno tutaj przewidzieć przyszłości, trudno przeniknąć tysiąca intryg, które się z sobą krzyżują. To tylko pewna, że *początek końca* coraz śpieszniéj przybliża się. Zdaje się, że postać republikanów i bonapartystów, ściskających się i organizujących, zbliżyła do siebie ostatecznie dwie dynastye burbońskie. Powiadają, że królowa Marya Amelia dała do tego pobudkę, że w tym celu Salvandy jeździł do Wiesbaden, że w Claremont spisano ugodę w przytomności Guizota, i że z tą ugodą Salvandy udał się do Frohsdorf. *). Guizot miał być najzapaleńszym stronnikiem zlania się dwóch dynastyi; kiedy Thiers miał się jéj opierać do końca. To nam tłomaczy, dla czego dzienniki ogłosiły o nim, że został legitymistą. Podanie o zlaniu się dwóch dynastyj i o udziale, jaki w nim wziął Guizot, jest bardzo podobne do prawdy, bo już w dziele *de la Démocratie en France*, Guizot opierał całą przyszłość Francyi na takiéj koalicyi. Jeżeli się potwierdzi wiadomość o porozumieniu się dynastyj burbońskich, Francya rozdzieli się na trzy partye: *republikańską*, bez różnicy odcieni, *królewską* i *cesarską*. *Journal des Débats*, dotychczas względny dla pałacu elizejskiego, zaczyna uderzać na Towarzystwo 10go grudnia, przypisując mu zamiary niekonstytucyjne. Jeden dziennik elizejski, odkrył niby plan działania swéj partyi. Mówi on, że wkrótce samo Zgr. narodowe uchwali *appel au peuple* z zapytaniem, czy Francya chce przedłużenia władzy L. Napoleona, i że dopiéro po otrzymaniu przedłużenia zbierze się Zgrom. konstytucyjne, które konstytucyą poprawi. Gdyby ten plan był prawdziwy, L. Napoleon musiałby zadać gwałt moralny Zgrom. narodowemu, dziś przeciwnemu myśli cesarskiéj, a niemógłby tego uczynić, tylko strasząc socyalistami i emeutami, co jest trudne, gdyż jenerał Changarnier czuwa troskliwie nad spokojnością Paryża. Pomimo pogłosek, komisya prorogacyjna niedała znaku życia, a to jest dowodem, że jak na teraz, Rzpltéj niegrozi niebespieczeństwo.

Paryż jak powiedziałem, jest głęboko spokojny. Wojsko jest karne i posłuszne. Postępowanie jego podczas manifestacyi jest godne uwielbienia. W obec różnorodnych okrzyków, żołnierz jest milczący, słucha tylko oficerów, a oficerowie słuchają praw i ministrów. Wojsko porządnie ubrane, dobrze żywione, ale źle płatne (dostaje dziennie jednego sous do ręki), okrywa się równą sławą w pokoju jak wojnie. Patrząc na nie, widzi się organ cywilizacyi narodowéj, która bez karności i obrońców prawa ostać się niemoże. Ze swéj strony, prefekt policyi stara się oddalać z Paryża ludność niezatrudnioną. Wczoraj przesłał okólnik do Merów departamentu Sekwany, polecając im sprzedaż biletów na loteryą, zwaną *des lingots d'or*, która zamierza wysłać 5000 robotników do Kalifornii. Uprzedzam zawczasu, że nienależy spodziewać się rewolucyi w Paryżu. Czynię to dlatego, aby się nie znaleść w położeniu korespondenta *Gazety Polskiej*, któremu, jak mi mówiono, *Gazeta* niechciała nigdy wierzyć, że rewolucya w owym czasie była niepodobna, która czytając dzienniki, spodziewała się każdego dnia rozlewu krwi, kiedy tymczasem ani jedna jéj kropla niezostała przelaną. Nietrzeba brać literalnie co piszą opozycyjne dzienniki francuskie. Starając się obudzić i zapalić opinią publiczną, wystawiają one zwykle bliskość krwawych wypadków, ale wypadki mijają jedne po drugich, bez wstrząśnień. Rewolucya r. 1848 była skutkiem rozkazu niestrzelania do ludu; dziś zaś wojsko ma rozkaz strzelania do każdego schylającego się po kamień dla robienia barykady. Rozłożone jest tak, że w jednéj chwili zajmie wszystkie punkta ważniejsze, wszystkie narożne domy. Usposobienie jego może być różne, może być nawet socyalistowskie, ale posłuszeństwo, duch żołnierski i honor, przemagają w nim wszystkie względy. Wojsko francuskie pamięta, na jakie poniżenie wystawiła je rewolucya r. 1848, dlatego stara się pomścić swéj hańby. Pomściło się już w dniach czerwcowych, wszelako powtarza, że to jeszcze niedosyć. Przy takiém usposobieniu, trudno spodziewać się rewolucyi. Byłaby ona podobna tylko w przypadku rozprzężenia władzy, pokrzyżowania rozkazów, jak się to działo r. 1848, a co dziś, przy jedności komendy jen. Changarnier nad całym departamentem Sekwany i nad całą bez wyjątku siłą zbrojną, jest niepodobném. Taka jest fizyonomia Paryża, skreślona nie według życzeń, lecz według rzeczywistości. Ten tylko korzysta z anarchii, który na nią nieliczy i sam o sobie pamięta.

La Gazette de France donosi, że jakiś Polak podał do akademii francuskiéj projekt, kierowania balonem. Paryzki korespondent *Gońca*, donosząc niedawno o nagrodach otrzymanych przez uczniów polskich ze szkoły Batignolles (dyrygowanéj przez posła Biernackiego) w liceach paryzkich, oznajmił że *Szkoła przygotowawcza polska* (dyrygowana przez Ks. Czartoryskiego), nieotrzymała żadnéj nagrody, że uczniowie jéj żyją bez dozoru itd. Podanie korespondenta *Gońca* jest niesłuszne i przypomina chwile kiedy Emigracya biła się z sobą, bibliotekami i szkołami. Pokazano mi listy nagród obu szkół; pokazuje się, że szkoła przygotowawcza otrzymała więcéj tak zwanych nominacyj, niż szkoła Batiniolska, że dostała 4 nagrody, a 11 akcesitów. W szkole centralnéj sztuk i rzemiosł miała 3ch uczniów i wszyscy posunięci na rok drugi z dobremi notami. W liceach otrzymali nagrody: Zakrzewski, Kosiorowski, Fijałkowski, Zaliwski. W szkole centralnéj są: Chryniewicki, Bukaty i Wrotnowski. Radzinkanas uczy się w szkole rolniczéj w Grignon; Borowicz w szkole kwatermistrzowstwa, a Rynkiewicz pracuje w inżenijeryi. W ogóle, młodzież nasza dobrze się uczy i prowadzi; czuje ona, że patryotyzm jéj polega na nauce i pracy.

— Arcybiskup paryski dał księżnie Czartoryjskiéj pozwolenie zbierania po kościołach składek na pogorzelców Krakowa.

*) Prosimy porównać wyjęty z *Indépendance* opis podróży pana Salvandego (w jutrzejszym numerze). P. R.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 20 wrześ. Banknoty $91\frac{1}{4}$. — Pruski kurant $104\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. 34. 24. — Ruble srebrne nowe $100\frac{1}{6}$. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 101. Listy zastawne Galicyjskie żądają 96. — Cwancygiery stare $105\frac{1}{2}$, nowe $106\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 17 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5 27. — Dukat austryacki 5 kr. 30. — Półimperyały ros. 9 27 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 27 kr.

Kurs wiédeński z dnia 18 września. — Metaliki $96\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka $83\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wiédeńs. 1175. — Akcye Kolei żel. $111\frac{1}{4}$. Agio od złota. $23\frac{1}{2}$. Agio od srebra $16\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 18 wrześ. Banknot. austryac. $87\frac{1}{2}$. — Polskie papiery 96. — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $70\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli ...	KIERUNEK wiatru ...	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
19	2	27" 5''' 33	+ 14°. 2	3''' 66	pł.wsch. słaby	pog. z chmur.			
„	10	„ 5 25	+ 11. 4	4. 21	pł. wsch. „	chmurno		+ 14°. 8.	+ 5°. 4.
20	6	„ 5 34	+ 8 8	4 11	wpł. wsch. „	pog. z chmur.			

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 217 Dziennika CZAS.

LISTA XLV.

na wsparcie pogorzelców miasta Krakowa do Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa złożonych darów.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem.	Monetą polską.		Monetą konwencyj.	
	#	Zł. pol.	gr	Zł. reńs.	kr
Hr. Krasicki Kazimierz na kościół XX. Dominika ów list zast. gal. na 1000 złr.	—	——	—	1000	—
Z biesiady słowiańskiéj w Wiedniu przez Dra Dworaczek 5 rubli, 20 frank. w złocie, 302 złr. 21 kr. .	—	66	20	302	21
Listowski Józef z Jasionowa na pogorzałych mieszkańców 100 złr., na poszkodowanych pogorzelą uczniów uniwersytetu 50 złr., na świątynie 50 złr. — Razem .	—	——	—	200	—
Ze składki w parafii Michalcze i Horodenka nadesłanéj przez Kn. R. Puzynę *) . . .	1	——	—	94	10
Ze składki w Szebnie przez X. prob. Cypryana Piotrowskiego na Kościoły **) . . .	—	——	—	40	—
Z wymiany 20,000 złp. na banknoty, przybyło Agio .	—	——	—	464	29
Summa Listy XLV. . .	1	66	20	2101	—
Summa 44ch List poprzednich po odtrąceniu 20,000 złp. wymienionych, a dodaniu 5000 złr. banknotami .	193	98506	5	62710	51
Ogólny wpływ 45ciu List do d. 10 września	194	98572	25	64811	51

*) Mikołaj Romaszkan 5 złr. m. k. - Pasieczowska 1 r. - Dunikowski 1 r. - Finke 2 r. - Gawacki 1 r. -- Dankner Benjamin 2 r. -- Dobrzycki 1 r. -- Skompski 2 r. Stankiewicz 30 kr. - Mencel 1 r. - Lander 1 r. - Styka 1 r. - Axentowicz 30 kr. Paszkowska 5 r. - Szmyrko 1 r. - Nuszym 1 r. - Nikorowicz X. 1 r. - Nuszym 1 r. Baecker 2 r. - Rajder 2 r. - Krasnopolska 5 r. - Sasulicz 5 r. -- Łukasiewicz 3 r. Korczyński 3 r. - Łebedyński 1 r. - Krzeczunowicz 4 r. -- NN. 2 r. -- Konopaccy 5 r. - Cieńska Magdalena 1 #. - NN. 30 kr. - Zahajkiewicz 1 r. - Amirowicz 40 kr. Mułkowski 1 r. - Krzysztofowicz 5 r. - Krzysztofowicz Marya 5 r. - Romaszkan 5 r. Mordko 1 r. - Pasakas 5 r. - Raszkow 5 r. - Dąbski 5 r.

**) X. Piotrowski Cypryan 11 złr. -- X. Kosiarski Jan 3 r. -- P. Kudelko mandataryusz 5 r. - P. Lewartowska dziedziczka 10 r. - Parafianie w kościele zgromadzeni 11 r.

LISTA XLVI.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem. #	Zł. pol.	gr	Zł. reńs.	kr
Hr. Stadniccy Alexandrowie na kościoły . . .	—	——	—	50	—
P. Ronge Salomea na kościoły	—	——	—	20	—
Ze składki na parafii Burstyńskiéj ob. łac. przez ks. pr. Święcickiego 51 złr., z tych 11 złr. na wszystkie 4 kościoły	—	——	—	51	—
Z koncertu danego w Graefenbergu za staraniem c. k. kapitana pana Suchanka 5 półimp. 296 złr. 30 kr. m. k.	—	166	20	296	30
Ze składki w Nozdrzcu przez pana Skrzyńskiego Ludwika *)	—	——	—	113	—
Ze składki w parafii Racławskiéj przez księdza prob. Bobra Antoniego na kościół XX. Franciszkanów **)	—	——	—	98	—
Ze składki w Probużny przez pana Eckhardta Eugieniusza ***)	—	——	—	25	1
Summa Listy XLVI. . .	—	166	20	653	31
Summa List 45ciu poprzednich . .	194	98572	25	64811	51
Ogólny wpływ 46ciu List do d. 12 września	194	98739	15	65465	22

*) Skrzyński Ludwik 50 złr. - P. Skrzyńska Seweryna 50 r. - Hr. Bukowski Bonawentura 5 r. - F. P. 2 r. - Ks. J. P. 1 r. - Włościanie Hłudniańscy 1 r. - J. S. 2 r. - Grzędzielski Stanisław 2 r.

**) Richter, Dr. med. 2 r. - Piotrowski Fr. 2 r. - Bilski Kaz. 2 r. - Gmina Przendzel 8 r. 37 kr. -- Gmina Nowawieś z Woliną 4 r. 4 kr. -- Gmina Zarzyce 11 r. 38 kr. - Gmina Konczyce 4 r. 41 kr. -- Gmina Nowosielec 4 r. 37 kr. -- Gmina Racławice 4 r. 38 kr. - Gmina Struza 4 r. 33 kr. - Gmina Huta 2 r. 13 kr. - P. Brzuszkiewiczowa 2 r. - Gmina Nisko 34 r. 59 kr. -- X. Staruszkiewicz Franciszek 10 r.

***) Zawadzki Robercio, wyrostek 2 r. 36 kr. - Wolan Seweryn, nauczyciel prywatny 1 r. - Eckhardt Eugeniusz, sędzia pol. 4 r. - Przewłocki Łukasz, ekonom 2 r. Zaborowski Michał, ekonom 2 r. - Wiernicki Franciszek, pisarz prow. 1 r. - Wojciechowski Romuald, ekonom 2 r. - Kołtunowski Augustyn, leśniczy 2 r. - Kołtunowski Jędrzéj, pisarz tokowy 1 r. - Neysser Ignacy, ogrodnik 1 r. - Studziński Bazyli, kucharz 20 kr. -- Jarowy Damian, lokaj 40 kr. -- Dudka Marcin, lokaj 40 kr. Postępski Maciej, gorzelnik 2 r. -- Halter Ludwika, służąca 15 kr. -- Gmina izraelicka 2 r. 30 kr.

LISTA XLVII.

Imie i przezwisko dawcy.	Złotem.	Monetą polską.		Monetą konwencyj.	
	#	Zł. pol.	gr	Zł. reńs.	kr
Ze składki w domu handlowym P. Tietze w Wrocławiu przez agenta P. J. Bartla	—	570	—	——	—
Mieszczanie miasta Sambora przez P. Czajkowskiego .	—	——	—	126	30
Na ręce Wéj Konsyliarzowéj Bilińskiéj przy kweście fantów na festyn ludu we Lwowie złożyli *) .	—	——	—	58	—
Ze składki w Wiśniczu przez P. Serafińskiego **) .	—	——	—	73	19
P. de Bauprè	—	——	—	7	—
Komitet Poznański	—	3000	—	——	—
Jenerał Kruszewski	—	——	—	40	—
X. Sanguszko Roman i X. Marya córka, przez bankiera P. J. Nathansohn 1500 rubli, banknotami austr. .	—	——	—	2732	15
Summa Listy XLVII. . .	—	3570	—	3037	4
Summa List 46ciu poprzednich . .	194	98739	15	65465	22
Ogólny wpływ 47miu List do d. 14 września	194	102309	15	68502	26

*) P. Tietz Franciszka 20 złr. -- JX. Ks. Gutkowski, biskup dyecezyi podlaskiéj 20 złr. - P. Mrozowicka 5 r. - P. Rudnicka, córka 2 r. - W. Napadiewiczowa 1 r. Bezimienny 2 r. - P. Gorzkowska Ludwika 1 r. - P. Lugierowa 1 r. - P. Żułyńska 5 r. - P. Stankowska 1 r.

) Serafiński 20 r. - F(nieczytelne) 10 r. - Strowski Jędrzéj 1 r. - Zdziarski Jan 15 kr. - Krasicki Franciszek 20 kr. - Eytner Kazimierz 1 r. - Rudziański Wojciech 1 r. - Wojciech (nieczytelne) 4 kr. -- Ruczka Jan 5 r. -- Giebułtowski Piotr 1 r. - Rogoziewicz Jan 34 kr. - Górski Jan 12 kr. - Sawicki Alexander 1 r. - Stawiarski 6 kr. - Gajczoski Wojciech 6 kr. - Urbański Józef 6 kr. - Romański Jakób 6 kr. -- Książkiewicz Walenty 20 kr. -- Sch(nieczytelne) 10 kr. -- A. K. 15 kr. Krajanowski 20 kr. - Józef W(nieczytelne) 30 kr. - Czuliński 10 kr. -- Rynczarski Józef 15 kr. — ***Starozakonni:* Mandelbaum Jakób 2 r. -- Meyer Nebenzahl Junior 1 r. - Meyer Nebenzahl Senior 30 kr. - Hofstaeter 30 kr. - Nebenzahl Boroch 15 kr. - Klags(nieczytelne) Dawid 2 r. - Feldschreiber Józef 15 r. - Kalender Salomon 30 kr. - Mandelbaum Selde 2 r. -- Mandelbaum M. 1 r. - Fenzel Jakób 15 kr. Mandel (nieczytelne) 1 r. - Nebenzahl Sarel 1 r. 30 kr. - Grünspann Abraham 30 kr. Nok. Gewger 30 kr. - Genger Salomon 30 kr. - Feniger Jakób 1 r. - Rottenberg Aaron 30 kr. - Hillich Józef 30 kr. - M. B. (nieczytelne) 15 kr. - Gottselig Lemel 15 kr. - Wohlmuth Jakób 30 kr. - Sterstein Israel 1 r. -- Hallel 30 kr. -- Sessler Süssmann 10 kr. - Buchbaum Józef 30 kr. - Obstfeld Juda 15 kr. - Perlroth Moses 15 kr. - Kernkraut 15 kr. - Juda Leib Abt. 15 kr. - Münz Michael 30 kr. - Nebenzohl Baruch 15 kr. - B. Grönspann 15 kr. -- Feniger 30 kr. -- Ab. Sessler 20 kr. Kluger Moyses 15 kr. -- Wolf Elalich 15 kr. -- Blitz 10 kr. -- Klaufelstoch 30 kr. Luxenberg Sara 1 r. - Nebenzahl Loebel 2 r. -- B. G. (nieczytelne) 20 kr. -- Abe Leser Isreler 1 r. 30 kr. - Chaskel Senay 15 kr.

Na korzyść

POGORZELCÓW KRAKOWSKICH

wpłynęły od dnia 1. do 7. września 1850 roku

w ces. król. Komissyi Gubernialnéj

następujące składki — a mianowicie:

Od c. k. krajowéj komendy wojsokowéj w Krakowie, jako przychód w pułku barona Fürstenwärther w Piacencie zrobionéj składki . . . . — 200 złr. — —

„ konsistorium biskupiego Tarnowskiego jako przychód z składek przez X. Jana Zdrzelskiego . — 16 złr. 55 kr.

„ tegoż, przez dekanat w Nowymtargu zebranych — 32 złr. — —

„ tegoż, przez X. plebana Tarnowskiego dla Zakonnic przy kościele Ś. Józefa zebranych . . i 16 gr. polskich. — 5 złr. 51 kr.

„ PP. Karola Lierhamer 25 złr. - Mildnera 10 złr. i od nieznajomego z Czech 2 złr. — razem . — 37 złr. — —

„ c. k. urzędu powiatowego w Märisch, Tribau, a to od gminy Mahren . . . . . . — 5 złr. — —

„ „ „ Rehsdorf . . . . . . — — — 30 kr.

„ c. k. urzędu pow. w Hohenstadtcie, ze składek między urzędnikami i niektóremi gminami zrobionych — 49 złr. 7 kr.

„ c. k. urzędu pow. w Linceu w Styryi, jako z składek zebranych . . . . — 19 złr. 37 kr.

„ c. k. starostwa grodzkiego w Wiedniu, jako pół przychodu z przedstawienia w teatrze Jozefstadtskiem danego . . . . . . — 54 złr. 55 kr.

„ tegoż, jako dar przez JWP. S. M. barona de Rothschid złożony . . . . — 1000 złr. — —

„ c. k. urzędu krajowego w Bukowinie, przez urząd konsystoryalny Czernowiecki złożonych, w czém JWX. biskup miał z 40 złr. udział . . . — 49 złr. 20 kr.

„ c. k. urzędu cyrkularnego Bocheńskiego, jako składki zebrane przez X. wikarego Antoniego Wikar . . . . . 39 złr. 18 kr. } przez górników 14 złr. 34 kr. } — 53 złr. 52 kr.

„ c. k. uezędu cyrkularnego, Czortkowskiego, zebrane przez X. plebana Antoniego Palkiewicza . . . . 8 złr. 30 kr. } przez Adama Wesołowskiego 14 złr. 10 kr. } — 22 złr. 40 kr.

„ tegoż, jako przychód ze składek 442 złr. 10 kr. } za sprzedaną pszenicę 72 złr. — — } — 514 złr. 10 kr.

w tém mieli udział: JW. i WPP. Edward hr. Dunin Borkowski 50 złr. - Seweryn hr. Dunin Borkowski 30 złr. - Jan Hapanowicz 1 złr. - Teresa Smolska 30 kr. - Jan Kalinowicz 40 kr. - N. N. 15 złr. Masa małoletnich hrab. Borkowskich 15 złr. - N. N.

5 złr. - N. N. 5 złr. - Marya Steblecka 1 złr. - Teodor Kęszycki 20 złr. - Antonina Kęszycka 10 złr. Ludwika S. Eplattenier 5 złr. - N. N. z Dzwiniaczki 5 złr. - Paweł Nałęcz Kęszycki 15 złr. - N. N. 20 złr. - Józef Guf 10 złr. - A. R. 7 złr. - Konstanty Rozłucki 5 złr. - Deodat Krzeczunowicz 2 złr. Jan hr. Golejewski 30 złr. - Tadeusz hr. Golejewski 50 złr. - Szczepan Pazirski 5 złr. - Babince 10 złr. Chudyjowce Jelowicki 10 złr. - Anna Sozańska 10 złr. Jan Jocz 10 złr. - Józef Ostrowski 3 złr. - N. N. 5 złr. - Leon Bielkowski 5 złr. - z Mielowiec 30 złr. z Boryszkowiec 16 złr. - Walerya Tomaszewska 20 złr. - Madejski 1 złr. - X. pleban Łuszczyński 5 złr. - Gmina Laskowiec 10 złr.

Od c. k. urzędu cyrkularnego Stanisławowskiego, jako przychód z balu w dzień urodzin N. P. danego i jeden dukat w złocie — wedle konsygnacyi: . . . 1045 złr. $15\frac{1}{2}$.

JW. i WPP. Kordula hr. Fredro 100 złr. - Ettel Perl 4 złr. - Chane Lau 10 złr. - Majewski 5 złr. Juliusz Matkowski 10 złr. - Solecki 4 złr. - Szczepański Antoni 3 złr. - Dr. Baygor 2 złr. - Leon Sax 4 złr. - S. Horowitz 5 złr. - Franciszek Szczepański 3 złr. - Łukasz Ohanowicz 5 złr. - Michł Łozicki 5 złr. - Pohanka 2 złr. - Oreskovich 2 złr. - Petut 2 złr. Władysław hr. Dzieduszycki 50 złr. - Józef Zubrzycki 2 złr. - Wieser 2 złr. - Morze Józef 5 złr. - Dr. Lazar Dubs 20 złr. - Lichnowski 2 złr. - Antoni Moszoro 5 złr. Teodor Bogdanowicz 10 złr. - Maurycy Niementowski 5 złr. - Paulo 3 złr. - Klingler 3 złr. - Epperlein 8 złr. Dominik Antoniewicz 5 złr. - Dr. Rohrer 2 złr. - Sapataczyński 2 złr. - Zeotecka 2 złr. - Baron Czechowicz 3 złr. - Pirner 2 złr. - Bogdanowicz 5 złr. Gołaszewski 3 złr. - Izabella Chlibkiewicz 4 złr. Kluczyński 3 złr. - Mikołaj Antoniewicz 3 zł. - Czuczawa 2 złr. - Izrael Friedmann 50 złr. - Pochanka 2 złr. - X. de Szankowski 2 złr. - Ksawery Krzeczunowicz 20 złr. - Tytus Szawłowski 25 złr. - Mandel Weiselberger 25 złr. - Walery Bogdanowicz 5 złr. Botoz Antoniewicz 20 złr. - Święcicka 5 złr. - Sieracki 3 złr. - Peter Szyryn 5 złr. - Antoni Remer 25 złr. Franciszek Rudrof 5 złr. - Czechowski 1 dukat - N. N. 2 złr. - N. N. 2 złr. - Przybyłowski 3 złr. - N. N. 2 złr. - X. Iwański 2 złr. - Żuławski 2 złr. - Romuald Younga 2 złr. - Marcelli Zacharyasiewicz 5 złr. Ziołecki 2 złr. - Franciszek Abgarowicz 2 złr. - Pinterhoffer 2 złr. - Łazarz Passakas 5 złr. - Karol Niżyński 4 złr. - Jan Szyszkowski 10 złr. - Józef hr. Golejewski 10 złr. - Adam hr. Golejewski 5 złr. - Antoni Romaszkan 20 złr. - Spiridion Nikorowicz 10 złr. Tomanek 2 złr. - Mochnacki 5 złr. - Józef Teodorowicz 5 złr. - Stanisław Ziętkiewicz 6 złr. - Gregorowicz 2 złr. - N. N. 5 złr. 10 kr. - Apolinar Huppen 5 złr. - Krzysio Czuczawa 10 złr. - Antoni Kęplicz 20 złr. - Mokrgycki 5 złr. - Krause 5 złr. - N. N. 2 złr. - Oczosalski 2 złr. - X. Niedzielski Jan 3 złr. Anna Zadurowicz 15 złr. - z Nadworny nadesłał: P. P. Kaznowski 7 złr. - X. Terlecki 2 złr. - Zasławski 2 złr. - Gmina Izraelska 3 złr. - N. N. 6 złr. z Tysmienicy nadesłał: Karol Nęcki 2 złr. - Kajetan Szadbey 5 złr. - Józef Gelbhaus 1 złr. 30 k. - Izaiasz Samueli 2 złr. - Salomon Pineles 3 złr. - Joyle Termer 1 złr. 30 kr. - Schmelke Brittwicz 1 złr. 30 kr. w miniejszych kwotach 14 złr. - z Halicza nadesał: Reisich 2 złr. - w pojedynczych kowotach 18 złr. z Niznoiwa nadesłał: Maurycy Teschner 2 złr. - X. Winnicki 2 złr. - Mierzeński 2 złr. - Janiszewski 2 złr. Adam hr. Potocki 3 złr. - Dwór Nizniow 3 złr. - w pojedynczych kwotach 1 złr. - z Maryampola nadesłał: Franciszek Cywiński 5 złr; - w pojedynczych kwotach 15 złr. - z Łanczyna nadesła: Pani Miączyńska 2 złr. - Potocka 5 złr. - w pojedynczych kwotach 4 złr. - z Tłumacza nadesłał: Lieber 15 złr. Becht 5 złr. - Wachsman 2 złr. - Speiser 3 złr. Katzenellenbogen 2 złr. - Hartmann 2 złr. - Laskowski 2 złr. - Pauker 3 złr. - Wacław Ferus 2 złr. X. Stosak 2 złr. - Hipolit Czeżowski 2 złr. - w pojedynczych kwotach 13 złr. - z Bohorodczan nadesłał: de Pronoy 5 złr. - Jan Sauczek 5 złr. - Pachner de Eggendorf 2 złr. 40 kr. - Machedel 3 złr. - Marcin Kalkant 1 złr. 30 kr. - Karol Hausner 1 złr. 30 k. - Alojzy Werner 1 złr. 30 kr. - Józef Hausner 1 złr. 20 krajc. - Leopold Ferus 1 złotr. 20 krajc. - Alojzy Jesser 3 złoter. - Edward Rotter 1 złotyr. 20 kr. w pojedynczych kwotach 4 złr. - z Kałusza nadesłał: Kossa 2 złr. - Eliasz Menkes 2 złr. - Pani Strutyńska 2 złr. - Unufry Biliński 10 złr. - Osias Rosenrauch 2 złr. - Finansowa straż w Kałuszu 2 złr. w pojedynczych kwotach 17 złr. - z Sołotwiny nadesłał: Oderski 3 złr. - Niechaj 2 złr. - Gmina Izraelicka z Sołotwiny 2 złr. - w pojendynczych kwotach 6 złr. - z Buczacza nadesłał: X. Andrzejowski 4 złr. w pojedynczych kwotach 4 złr. - za pojedyncze bilety i za familijne paczki wpłynęło 152 złr. - Janicki 2 r.

Od c. k. urzędu cyrkularnego Samborskiego, jako składka przez P. P. urzędników poborowych w Starémmieściu . . . . 4 złr. — kr.

—— Przemyskiego, ze składek zebranych przez

Dominium Hussaków . .	24 złr.	35	kr.	
w mieście Przemysku . .	73 złr.	$49\frac{1}{2}$	kr.	
przez c. k. urząd poborowy w Niżankowicach . . .	9 złr.	22	kr.	151 złr. $46\frac{1}{2}$
przez c. k. dekanat Jarosławski	36 „	—	„	
od P. nawigacyjnego Jngen. Poszepczyńskiego . . .	8 „	—	„	

Od c. k. urzędu cyrkularnego Stryjskiego, jako przychód z składek: pzez dominium kameralne Bolechów

Bolechów	68 złr.	31	kr.	
w miasteczku Mikołajów . .	13 „	18	„	
z kassy miejskiéj Mikołajewskiéj	10 „	—	„	
przez dominium Zulin i Siemiginów	5 „	$42\frac{2}{5}$	„	
„ „ Dothe . .	1 „	15	„	
„ „ Hoszow . .	11 „	34	„	
od P. Kazimierza Gutowskiego	25 „	--	„	287 złr. $20\frac{2}{5}$ kr.
od P. Teofila Pietruskiego .	50 „	—	„	
od P. Piotra Trzcieńskiego .	25 „	—	„	
od JW. P. Hr. Dzieduszyckiéj z Siechowa	20 „	—	„	
od P. Zarewicza . . .	50 „	—	„	
od P. Starke	2 „	—	„	
od X. Znamięckiego	5 „	—	„	

Od c. k. Namiestnictwa Niższéj Austryi w Wiedniu, kwota przez administratora Gazety Wiedeńskiéj WWP. Michała de Rombach złożona . . . . . . 89 złr. 28 kr.

Od WP. pastora Hoff, jako przychód z przedarży broszury przez niego wydanéj pod tytułem: „Pożar Krakowa“ . . . . 12 złr. — kr.

—— magistratu Starego Sambora, jako przychód między duchowieństwem, PP. urzędnikami i innemi honoraciorami zrobionych składek . . . . . 41 złr. 24 kr.

—— c. k. galicyjskiéj krajowéj kommendy wojskowéj, jako przychód z składek w c. k. armii galicyjskiéj zaprowadzonych . . . . 1202 złr. $28\frac{3}{4}$ kr.

—— c. k. namiestnictwa w Bernie, a to: od JW. X. dziekana kapituły Józefa Wokrzal 20 złr. od A. F. 1 złr. (a po opłaceniu portorium, tylko) . 20 złr. 46 kr.

Od X. plebana Czerweńskiego, ze składek zebranych . . . . 30 złr. — kr.

—— c. k. urzędu obwodowego w Ołomuńcu, jako przychód z przedstwienia w dzień urodzin N. P. zarządzonego . . . . 828 złr. 4 kr.

w tém mieli udział JW. X. arcybiskup za loże 100 złr. a dodatkowo 500 złr., JW. P. prezydent obwodowy Pokorny zaś 120 złr.

Razem . . . . 5773 złr, $27\frac{1}{4}$ kr. w austryackich banknotach, 1 dukat i 16 grp.

Dodając w to summę z ostatniéj konsygnacyi 35260 złr. $43\frac{3}{4}$ kr. w austryackich banknotach, 170 sztuk dukatów, 27308 rubli w polskich biletach bankowych $4\frac{1}{2}$ kop. 129 półimperyałów, 803 złp., 11 pruskich talarów, 3 Luisdory, 1 podwójny dukat, 7 sztuk złota po 50 po 50 złp., 12 sztuk złota po 25 złp., 2 imperyały, 1 funt szterling, 3 r. 40 kr. w śrebrze i pierścień złoty.

Wynosi zatém ogólna summa 41034 złr. 11 kr. w austryackich banknotach, 171 sztuk dukatów, 27308 rubli w polskich biletach bankowych $4\frac{1}{2}$ kop. 129 sztuk półimperyałów, 803 złp. 16 grp., 11 pruskich talarów, 3 Luisdory, 1 dukat podwójny, 7 sztuk złota po 50 złp., 12 sztuk złota po 25 złp., 2 imperyały, 1 funt szterling, 3 r. 40 kr. w śrebrze i pierścień złoty.

Za które to szlachetne dary w imieniu nieszczęśliwych,

C. K. Komisya Gubernialna

publiczne składa podziękowanie.

Kraków dnia 13 Września 1850 r.

W DRUKARNI CZASU.